

Sygn. akt I C 308/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Elblągu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Dorota Zientara

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2013 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Szpitala im. (...) w I.

przeciwko N. K., R. S. (1) i J. S.

o ochronę dóbr osobistych i o zapłatę

1. nakazuje pozwanemu J. S. opublikowanie na stronie 11 tygodnika (...) czcionką nie mniejszą i nie mniej wyraźną niż zastosowana w artykule pod tytułem „(...)” autorstwa N. Ż. (obecnie K.) z dnia (...) r. w numerze (...) tygodnika, oświadczenia następującej treści:

„Publikując (...) w wydaniu (...) na str. (...) (...) artykuł pod tytułem (...), redaktor N. Ż. nie dochowała szczególnej staranności i rzetelności przy wykorzystywaniu materiałów prasowych, czyli dopuściła się naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Naruszenie polegało na tym, że opublikowano tylko niektóre zdania z odpowiedzi udzielonej pacjentowi przez (...) Szpital im. (...) w I., w artykule nie znalazły odzwierciedlenia wszystkie fakty dotyczące pomocy medycznej udzielonej R. W.. Tym samym redaktor N. Ż. naruszyła dobra osobiste tego Szpitala poprzez umniejszenie jego dobrego imienia i wizerunku. Za to naruszenie przepraszam” ;

2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

3. zasądza od pozwanego J. S. na rzecz powoda kwotę 360 zł /trzysta sześćdziesiąt złotych/ tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nie obciąża powoda pozostałymi kosztami procesu;

5. nakazuje ściągnąć od powoda i od pozwanego J. S. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Elblągu kwoty po 175,25 zł /sto siedemdziesiąt pięć złotych dwadzieścia pięć groszy/ tytułem zwrotu wydatków.

I C 308/13

UZASADNIENIE

Powód (...) Szpital im. (...) w I. domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych N. K., R. S. (1) i J. S. kwoty 5.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 września 2013 r. tytułem zadośćuczynienia, kwoty 10.000 zł na cel społeczny, nadto nakazania wydawcy pozwanemu J. S. opublikowanie na stronie (...) tygodnika (...) czcionką nie mniejszą i nie mniej wyraźną niż zastosowana w artykule pod tytułem „(...)” autorstwa N. Ż. (obecnie K.) z dnia (...) r. w numerze (...) tygodnika, oświadczenia następującej treści: „Publikując (...) w wydaniu (...) na str. (...) (...) artykuł pod tytułem

(...), redaktor N. Ż. nie dochowała szczególnej staranności i rzetelności przy wykorzystywaniu materiałów prasowych, czyli dopuściła się naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Naruszenie polegało na tym, że nie zamieściła w artykule całej treści odpowiedzi, jakiej (...) Szpital im. (...) udzielił pacjentowi R. W. wskutek jego skargi. Opublikowane zostały jedynie niektóre zdania z tej odpowiedzi. Nadto w artykule nie znalazły odzwierciedlenia wszystkie fakty, dotyczące pomocy medycznej udzielonej R. W.. Tym samym redaktor N. Ż. naruszyła dobra osobiste tego Szpitala poprzez umniejszenie jego czci i wizerunku. Za to naruszenie przepraszam”.

Powód wniósł nadto o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu żądania wskazał, że w dniu (...) r. w numerze (...) na str. (...) ukazał się artykuł pod tytułem (...) autorstwa N. K., w którym zawarto nieprawdziwe informacje o przebiegu leczenia R. W., które było prowadzone w powodowym szpitalu. Zdaniem powoda autorka publikacji naruszyła normę art. 12 ust. 1 prawa prasowego, ponieważ nie zachowała szczególnej rzetelności i staranności przy zbieraniu materiałów prasowych. Na skutek publikacji naruszone zostały część i dobre imię szpitala. Tylko pozornie zachowano bezstronność publikacji, tymczasem już sam tytuł sugerował, że pacjent cierpi a szpital (...).

Pozew w części obejmującej żądanie zapłaty kwoty 10.000 zł prawomocnie zwrócono.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

N. K. w odpowiedzi na pozew argumentowała, że dochowała staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Kilkakrotnie próbowała wyjaśnić okoliczności opisywanego zdarzenia zarówno z samym powodem jak i jednostką w stosunku do niego nadrzędną – Starostą. Rzecznikowi prasowemu powoda zadała konkretne pytania, w odpowiedzi poinformowano ją jedynie, że postępowanie personelu medycznego wobec R. W. było prawidłowe. Również odpowiedź ze Starostwa nie wyjaśniała wątpliwości związanych z prawidłowością leczenia skarżącego się pacjenta. Publikacja, do której odnosi się pozew, w całości oparta była na informacjach i materiałach uzyskanych od powoda, R. W. oraz ze Starostwa.

Zdaniem pozwanej, to powód bezprawnie odmówił udzielenia odpowiedzi na pytania stawiane przez redakcję, brak jest w jej ocenie jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda. Podkreśliła, że działała w granicach dozwolonej krytyki, zmierzającej do zrealizowania ważnego społecznie celu, którym było wykazanie nieprawidłowości w działaniu szpitala i lokalnej służby zdrowia.

Przywołała tezę, wedle której ogranicza się ochronę dobra stojącego w hierarchii niżej (tu opinia o powodzie) aniżeli dobro (życie i zdrowie pacjentów), w imię obrony którego mogło ewentualnie dojść do naruszeń.

Pozwana podkreśliła, że w powodowym szpitalu już wcześniej dochodziło do nieprawidłowości, o czym donosił (...), nigdy wcześniej jednak powód nie dostrzegał w tych publikacjach znamion naruszenia jego dóbr.

Pozwani R. S. (2) i J. S. również twierdzili, że N. K. dochowała wszelkich aktów staranności i rzetelności dziennikarskiej przygotowując artykuł pt.: „(...)”. Przyznali, że jako dziennikarze wielokrotnie wykazywali, że powód w nienależyty sposób świadczy usługi medyczne. Zarzucili, że powód nie współpracował z pozwaną, unikał udzielania odpowiedzi. Podobnie jak pozwana N. K. wskazali, że kwestionowana publikacja w całości została oparta na informacjach i materiałach uzyskanych od powoda, R. W. oraz ze Starostwa. Obaj odwołali się do normy art. 1 ustawy prawo prasowe, wedle której prasa korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. W kontekście przywołanej wyżej argumentacji, podnieśli, że żądania powódki nie zostały udowodnione ani co do zasady ani co do wysokości.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 czerwca 2013 r. ok. godziny 9.50 do (...) Szpitala im. (...) w I. zgłosił się R. W. z wieloodłamowym złamaniem I kości śródrezcza lewego. Po wstępnym zaopatrzeniu, ok. godziny 10.30 pacjenta skierowano na Oddział (...), uprzedzono pacjenta o konieczności przeprowadzenia zabiegu operacyjnego w celu zespolenia złamania. Pobrano krew do badań,

przeprowadzono wywiad pielęgniarstwa, anestezjologiczny, odebrano zgodę na zabieg i znieczulenie. Podano środek znieczulający.

Pacjent poinformował, że ostatni posiłek jadł o godzinie 7 rano.

W dniu 24 czerwca 2013 r. od godziny 9.00 trwały zabiegi operacyjne. Wykonano zabiegów 5 planowych.

O godzinie 15.30, po przeprowadzeniu dezynfekcji sali operacyjnej, rozpoczęto przygotowywanie R. W. do zabiegu. Wykonano pacjentowi zdjęcie RTG. O godzinie 15.45 rozpoczęto podawanie leków znieczulających. Operacja trwała od godziny 16 do 17.15. Zabieg operacyjny polegał m. in. na zespoleniu kości drutami K.. Po zabiegu ponownie przewieziono R. W. na (...), wedle zaleceń lekarza pacjent miał pozostać w szpitalu. Mimo tego na własną prośbę ok. godziny 19.20 opuścił placówkę medyczną, twierdząc, że następnego dnia musi stawić się u lekarza w E.. Kiedy opuszczał oddział poinformowano go o konieczności zmiany opatrunku następnego dnia.

/dowód: dokumentacja medyczna k. 13 -39, zeznania J. K. k. 109, pismo – odpowiedź na skargę k. 55/

W dniu 24 czerwca 2013 r., w godzinach popołudniowych R. W. stawił się w Poradni Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej. W rejestracji poinformowano go, że nie ma już możliwości przyjęcia, chyba że lekarz wyrazi indywidualną zgodę. R. W. wszedł do gabinetu prosząc o przyjęcie. Z uwagi na brak konieczności niezwłocznej zmiany opatrunku i zarejestrowanie tego dnia 63 pacjentów, lekarz odmówił przyjęcia.

/dowód lista przyjęć z dnia 25 czerwca 2013 r., wykaz świadczeń k. 116 -133/

W dniu 26 czerwca 2013 r. po uprzedniej rejestracji, R. W. został przyjęty w Przychodni (...), gdzie zmieniono mu opatrunek.

W ocenie pacjenta postępowanie medyczne szpitala nie było prawidłowe, w związku z tym zgłosił się redakcji (...). Twierdził że od momentu stawienia się w szpitalu do momentu szycia rany upłynęło 9 godzin. Następnego dnia odmówiono jemu zmiany opatrunku z uwagi na to, że oddział szpitalny opuścił na własną prośbę.

Pismem z dnia 26 czerwca 2013 r. R. W. złożył skargę na działanie personelu medycznego powodowego szpitala.

/dowód: kopia skargi k. 54/

Wyczerpującej odpowiedzi udzielono mu pismem z dnia 18 lipca 2013 r. Opisano tam szczegółowo przebieg przyjęcia i hospitalizacji z podaniem czasu, zabiegu i warunków, jakie musiały zostać spełnione, by został przeprowadzony. Wskazano przyczyny odmowy udzielenia świadczenia w dniu 25 czerwca 2013 r.

/dowód: kopia odpowiedzi na skargę k. 55/

W dniu 1 lipca 2013 r. pozwana N. Ż. zwróciła się do rzecznika prasowego powodowego szpitala o udzielenie odpowiedzi na pytanie, dlaczego pacjent musiał kilka godzin czekać na szycie rany, czy lekarz odmawiając zmiany opatrunku z uwagi na opuszczenie oddziału na własną prośbę działał zgodnie z obowiązującymi przepisami, co powinien uczynić pacjent, by w takiej sytuacji uzyskać zmianę opatrunku, nadto zwróciła się o komentarz do „tej sytuacji według uznania”.

W dniu 22 lipca 2013 r. J. M., zastępująca rzecznika prasowego poinformowała, że po przeanalizowaniu dokumentacji medycznej z przebiegu leczenia oraz uzyskaniu wyjaśnień od osób, które w sposób bezpośredni miały styczność ze sprawą ustalono, iż postępowanie medyczne personelu wobec Pana W. było właściwe i zgodne ze sztuką medyczną i wynikało z sytuacji zastanej, to jest rodzaju doznanego urazu.

Z uwagi na ogólnikowość odpowiedzi całą korespondencję przesłano B. H. koordynatorowi - doradcy Starosty, odpowiedzialnemu za służbę zdrowia, z prośbą o zajęcie stanowiska. Odpowiedzi udzieliła M. J., która poinformowała

o wdrożeniu procedur sprawdzających w szpitalu; twierdziła, że pacjentowi udzielono wszelkich niezbędnych świadczeń, podnosząc równocześnie, że pacjent nie przekazał dziennikarzom szeregu istotnych informacji.

/dowód korespondencja mailowa k. 86-92/

W dniu 7 sierpnia 2013 r. w numerze (...)na str.(...)(...)ukazał się artykuł pod tytułem „(...)” autorstwa N. K..

/dowód kopia publikacji k. 11/

Pismem z dnia 20 sierpnia 2013 r. powód wezwał pozwanego R. S. (1) do opublikowania sprostowania nadto wezwał pozwaną N. Ż. do zapłaty kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

/dowód pismo k. 51, 52, kopia książki nadawczej k . 53/

W dniu 4 września 2013 r. w numerze (...)na str. (...)(...) opublikowane zostało sprostowanie. Pod tekstem znalazła się notka, w której stwierdzono, że redakcja nie zgadza się z treścią sprostowania nie mogąc jednak polemizować z jego treścią w tym samym wydaniu, zapowiedziała publikację polemiki za tydzień.

/dowód kopia publikacji k. 12/

Polemikę zamieszczono w nr (...)(...)z dnia 11 września 2013 r., również na stronie (...).

/dowód: kopia publikacji k. 94/

R. S. (1)jest redaktorem naczelnym, a J. S.wydawcą (...).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

W myśl art. 24 § 1 kc ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art.448 kc).

Katalog dóbr osobistych jest otwarty; w przypadku osób fizycznych należy do nich zaliczyć życie, zdrowie, nietykalność cielesną, wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukową i artystyczną, sferę prywatności itd. (art. 23 k.c.). Przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych (art. 43 kc). Przyjmuje się że w przypadku osób prawnych w szczególności ochronie podlega dobre imię, renoma, dobra sława, nazwa, firma, tajemnica korespondencji, nietykalność pomieszczeń czy tajemnica przedsiębiorstwa. Przywołać w tym miejscu należy stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 czerwca 2005 r. (III CK 622/04, Lex nr 180853), wedle którego dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne osoby ze względu na zakres jej odpowiedzialności. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych zadań.

Roszczenie powoda należy oceniać w kontekście ewentualnego naruszenia tak rozumianego dobra, określonego w pozwie jako „cześć”.

Przyjmuje się dwie podstawowe przesłanki ochrony dóbr osobistych: naruszenie lub zagrożenie dobra osobistego i bezprawność tego naruszenia lub zagrożenia. Wskazać w tym miejscu należy na domniemanie, że naruszenie dobra osobistego nastąpiło bezprawnie. Oznacza to, że na sprawcy dążącym do uwolnienia się od odpowiedzialności ciąży obowiązek wykazania, że jego zachowanie nie było bezprawne, obowiązkiem powoda (art. 6 kc) jest natomiast wykazanie, że faktycznie doszło do naruszenia dóbr.

Zgodnie z ugruntowanymi poglądami, przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ile to, jaką reakcją wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Tym samym do przyjęcia odpowiedzialności cywilnej nie wystarcza subiektywne odczucie strony co do naruszenia jej dobra osobistego, a konieczne jest zbadanie zamiaru pozwanego i całokształtu okoliczności, jak mogło być rozumiane dane działanie, które miałyby naruszać te dobra. Badania tych wszystkich okoliczności dokonuje Sąd w oparciu o materiał dowodowy zebrany w toku postępowania z inicjatywy stron.

Uwzględniając przywołane wyżej zasady orzekania w sprawach o ochronę dóbr osobistych w pierwszej kolejności należało ustalić, czy w przedmiotowej sprawie w ogóle doszło do naruszenia dobra osobistego, a jeżeli tak, to jakiego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne i jakie formy ochrony praw powoda są adekwatne do zakresu naruszenia.

Zauważyć należy, że wskazana przez powoda publikacja ma niewątpliwie jednoznaczną, negatywną konotację. Składa się na nią kilka elementów, wzmacniających kolejno ten wydźwięk, a równocześnie wskazujących na negatywne nastawienie autora publikacji do opisywanej placówki medycznej. Już sam tytuł sugeruje, że pacjent jest osobą cierpiącą, a zatem pokrzywdzoną, wzbudzająca sympatię i współczucie, szpital zaś „kręci”, co wskazuje na nieuczciwość, złe zamiary powoda. Również układ graficzny jednoznacznie sugeruje negatywny dla szpitala wydźwięk publikacji. Słowo „kręcenie” zapisane jest czcionką dwukrotnie większą niż słowo „cierpienie”, co wskazuje na powagę nadużyć ze strony szpitala. Analogiczne sugestie nasuwają się w przypadku umieszczonych w tekście zdjęć: na pierwszym planie ręka pacjenta w opatrunku gipsowym z podpisem, że pacjent czuje się „skrzywdzony i potraktowany nie po ludzku (...) po tym jak w (...) szpitalu odmówiono mu zmiany opatrunku”.

Bezpośrednio pod tytułem, wytłuszczonym drukiem, a zatem rzucającym się czytelnikowi w oczy, poinformowano „R. W. przeciął sobie siekierą palec. Od momentu jego przyjazdu do (...) szpitala do zszycia rany minęło około 9 godzin”. Nie są to słowa R. W. cytowane przez autorkę artykułu, a własne stwierdzenie autorki tekstu. W czytelniku budzi to przekonanie o rzetelności informacji przekazywanej przez bezstronnego dziennikarza.

Część tekstu poświęcono opisaniu działań podjętych przez redakcję (autorkę tekstu) w celu wyjaśnienia okoliczności zdarzenia, w tym braku właściwej reakcji rzecznika prasowego szpitala i doradcy koordynatora zatrudnionego w Starostwie na zadawane pytania. Z dalszej części tekstu wynika jednak, że dziennikarzowi znana była treść odpowiedzi udzielonej przez szpital pacjentowi na jego skargę. Z odpowiedzi tej jednoznacznie wynika nieprawdziwość przynajmniej części twierdzeń interweniującego pacjenta. Nie jest bowiem prawdą, że od momentu przyjęcia do momentu zabiegu upłynęło 9 godzin, nie jest prawdą, że zabieg polegał tylko na zszyciu rany, skoro przeprowadzono zespolenie złamanej kości drutami K. w znieczuleniu ogólnym. Wyjaśniono w niej nadto przyczyny, dla których niezwłoczne wykonanie zabiegu nie było możliwe (wykonywanie zabiegów planowych, możliwość wykonania zabiegu nie wcześniej niż po 4-6 godzinach od ostatniego posiłku) oraz powody, dla których nie przyjęto pacjenta w przychodni następnego dnia.

Opisana wcześniej formuła publikacji niewątpliwie stawia szpital jednoznacznie w złym świetle.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz. U. nr 5 poz. 24 ze zm.) dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Pozwana dysponowała informacją o działaniach medycznych podjętych względem pacjenta w dniu 24 czerwca 2013 r., skoro powołuje się na treść odpowiedzi udzielonej przez szpital na jego skargę. Mimo tego nie wykorzystwała tych informacji, przeciwnie

w artykule powołała tylko te okoliczności, które w sposób spektakularny oddziaływały na świadomość czytelnika. W ocenie Sądu, w tej sytuacji, uzasadnione jest twierdzenie powoda, że doszło do bezprawnego naruszenia jego dobrego imienia, koniecznego do wykonywania statutowych zadań jednostki leczniczej.

Oczywistym jest, że prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej (art. 1 prawa prasowego). Publikowane informacje mają być jednak przede wszystkim rzetelne. Takiej rzetelności w kwestionowanej przez powoda publikacji zabrakło. Dziennikarka zebrane materiały potraktowała wybiórczo i tendencyjnie, w konsekwencji czego szpital został przedstawiony jako jednostka bezduszna, niewywiązująca się w sposób prawidłowy ze swoich obowiązków względem pacjentów.

Dla oceny zasadności żądania nie ma znaczenia fakt, że już wcześniej publikowano krytyczne artykuły na temat funkcjonowania szpitala, co nie wywołało żadnej jego reakcji. Po pierwsze, być może we wcześniejszych publikacjach w sposób zgodny z rzeczywistością przedstawiono nieprawidłowości w działaniu placówki, po drugie reakcja na naruszenie dóbr osobistych jest tylko uprawnieniem a nie obowiązkiem pokrzywdzonego. Nie ulega wątpliwości, że szpital obowiązany jest znosić publiczną, ale tylko uzasadnioną krytykę. W warunkach niniejszej sprawy przywołane wyżej zarzuty okazały się nieusprawiedliwione, przy czym dziennikarz publikując je, miał wiedzę o rzeczywistym przebiegu leczenia w dniu 24 czerwca 2013 r. i powodach nieprzyjęcia pacjenta w przychodni w dniu następnym.

W konsekwencji za uzasadnione uznać należało żądanie opublikowania przeproszenia z korektą dotyczącą oznaczenia naruszonego dobra, a mianowicie o treści „Publikując 7 lipca 2013 r. w wydaniu (...)na str. (...)(...)artykuł pod tytułem (...), redaktor N. Ż.nie dochowała szczególnej staranności i rzetelności przy wykorzystywaniu materiałów prasowych, czyli dopuściła się naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Naruszenie polegało na tym, że opublikowano tylko niektóre zdania z odpowiedzi udzielonej pacjentowi przez (...) Szpital im. (...)w I., w artykule nie znalazły odzwierciedlenia wszystkie fakty dotyczące pomocy medycznej udzielonej R. W.. Tym samym redaktor N. Ż.naruszyła dobra osobiste tego Szpitala poprzez umniejszenie jego dobrego imienia i wizerunku. Za to naruszenie przepaszam”.

Forma przeproszenia jest adekwatna do formy, w jakiej doszło do naruszenia dobra.

Zgodnie z art. 448 kc w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Sam fakt stwierdzenia naruszenia dobra nie oznacza jeszcze zasadności roszczenia majątkowego wywiedzonego przez pokrzywdzonego. W pierwszej kolejności konieczne jest bowiem stwierdzenie zawinionego działania naruszającego dobro, co istotne nadto do oceny sądu należy stwierdzenie, czy taka forma ochrony jest adekwatna w warunkach konkretnej sprawy do zakresu i skutków naruszenia.

Uwzględniając okoliczności, w jakich doszło do naruszenia dóbr powoda, roszczenie o zapłatę należało uznać za nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że dla usunięcia skutków naruszenia wystarczające będzie zamieszczenie przeprosin na łamach (...). Okolicznością istotną dla oceny roszczenia powoda jest także i to swoim postępowaniem nie przyczynił się do wyjaśnienia sprawy pomimo, że faktycznie pozwana N. K.podejmowała starania, by ustalić rzeczywisty przebieg zdarzenia. Odpowiedź J. M.nie wyjaśniała żadnych kwestii, które budziły wątpliwości dziennikarza. Podkreślić trzeba, że postawiono konkretne pytania, a odpowiedź można potraktować co najwyżej jako komentarz do „tej sytuacji według uznania”. W tych warunkach, dostrzegając niewłaściwość w działaniu samego powoda, roszczenie o zadośćuczynienie należało oddalić.

O kosztach procesu w stosunku do pozwanego J. S. rozstrzygnięto z mocy art. 100 kpc.

Pomimo oddalenia powództwa w stosunku do pozostałych pozwanych, powoda nie obciążono kosztami procesu, a to z uwagi na fakt, iż uwzględnienie żądania przeproszenia było wynikiem ustalenia, iż doszło do naruszenia dóbr, za

co odpowiedzialność zgodnie z przepisami prawa prasowego (art. 38 ust. 1) można przypisać wszystkim pozwany. Stąd z mocy art. 102 kpc, mimo oddalenia powództwa, brak było podstaw do zasądzenia zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanych.

W przedmiocie nieuiszczonych kosztów sądowych rozstrzygnięto z mocy art. 100 kpc w zw. z art. 113. ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398 ze zm.).